



Historia Ernsta Hermann Maiera

człowieka, który przeciwstawił się
przepisom UE

Pomysłodawcą systemu uboju pastwiskowego jest Ernst Hermann Maier, hodowca bydła mięsnego z Ostorf (Balingen). Swoją niełatwą drogę do zalegalizowania tego typu uboju opisał w książce „Zaklinacz bydła”. Walka z systemem rozporządzeń i ustaw UE zajęła mu 13 lat, a dopiero po kolejnych 10 mógł sprzedawać mięso, w taki sposób pozyskane, do całej UE.

Ubój zwierząt na pastwisku jest bardziej przyjazny, niż załadunek, transport do rzeźni i oczekiwanie na ubój. Do takiego wniosku doszedł Maier w 1986 roku, 44-letni wówczas rolnik, właściciel stada bydła utrzymywanego w systemie ekologicznym cały rok na pastwisku, kiedy przyglądał się drodze do rzeźni swojego ulubionego byka Alexa. Zauważył, że zwierzęta najlepiej czują się w środowisku, w którym żyją przez całe życie i w otoczeniu osób, do których są przyzwyczajone i ufają im. Wpadł na pomysł, że mogłyby być tutaj ubijane bez poddawania ich stresom podczas drogi do rzeźni. W marcu 1988 r. Ernst Hermann Maier złożył wniosek o wy-

danie licencji na strzelanie oraz pozwolenia na posiadanie broni palnej. Oba wnioski zostały odrzucone. Zwrócił się więc do myśliwego z uprawnieniami z prośbą o zastrzelenie bydła na swoim pastwisku. Kilka dni później został oskarżony o naruszenie ustawy o broni, złamanie przepisów dotyczących higieny mięsa oraz ustawy o usuwaniu odpadów. Sprawę umorzono. Zarówno hodowca jak i myśliwy, nie byli świadomi, że ich zachowanie może być karalne. Ernst Hermann Maier został pouczone, że bydło należy do kategorii zwierząt gospodarskich i podlega pod rozporządzenie o dobrostanie zwierząt, w którym jest mowa o tym, że bydło może być

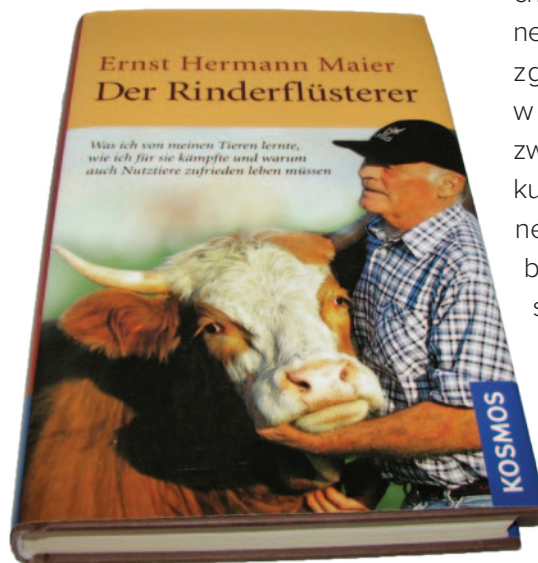
ubijane tylko w rzeźni. Hodowca nie był w stanie pogodzić się z takim zapisem, gdyż uważa że transport żywych zwierząt do rzeźni jest wręcz barbarzyństwem. Nie sprzyja ani dobrostanowi zwierząt ani jakości mięsa. W październiku 1988 r. Maier ponownie złożył wniosek o zezwolenie na odstrzał swoich zwierząt na pastwisku, argumentując to tym, że zdał egzamin myśliwski i tym samym spełnia wymogi prawne dotyczące posiadania i używania broni. Ten wniosek także został odrzucony. Maier wniósł sprzeciw i doprowadził do otwarcia procesu sądowego. Sąd Administracyjny w Badenii-Wirtembergii orzekł, że ubój pastwiskowy nie jest możliwy, uzasadniając tę

decyzję obowiązującym rozporządzeniem w sprawie uboju w zakresie dobrostanu zwierząt, z którego wynika, że istnieje konieczność korzystania z rzeźni. Nie pozwalają także na to przepisy dotyczące higieny mięsa i utylizacji resztek poubojowych. Normy wymagają, aby krew zabitych zwierząt nie dostawała się do gleby, ponieważ mogłoby to zagrozić zdrowiu ludzi. Decyzja została utrzymana w 1991 r. przez Federalny Sąd Administracyjny.

W 1997 r. Ernst Hermann Maier ponownie złożył wniosek o zezwolenie na ubój pastwiskowy za pomocą broni palnej, który także został odrzucony. Ponownie spór trafił do sądu, gdzie także został odrzucony w grudniu 1997 r. Wówczas nastąpił przełom w sprawie. Wniesienie apelacji od wyroku sądowego spowodowało, że w dniu 25 sierpnia 2000 r. sąd administracyjny w Badenii-Wirtembergii orzekł na korzyść rolnika prowadzącego ekologiczny chów bydła, że odmowa wydania zezwolenia na ubój pastwiskowy z broni palnej z dnia 27.06.1997 r. była niezgodna z prawem i naruszała prawa wnioskodawcy. Po ponad 13 latach walki, 2 maja 2001 r. Ernst Hermann Maier otrzymał ostatecznie pozwolenie na odstrzał zwierząt na pastwisku.

Podczas trwania postępowania sądowego Maier mógł oddać na rzeź tylko około 100 sztuk młodego bydła opasowego rocznie. Nie zrażając się decyzjami sądu w międzyczasie pracował nad skonstruowaniem Mobilnej Skrzyni Ubojowej (MSB), która byłaby dostosowana do obowiązujących przepisów dotyczących higieny pozyskiwania mięsa. Sytuacja finansowa gospodarstwa nie była dobra. Aby uzyskać dodatkowe fundusze Maier projektował i sprzedawał maszyny rolnicze. Nie mniej jednak gospodarstwo

Maiera zbankrutowało. Jego majątek został poddany licytacji. Maier nie był w stanie spłacić swoich zobowiązań względem banku. W jego obronie stanęła lokalna gazeta, która wydrukowała list Ellen Hirt: „*Nie można mieć zgody na to, aby człowiek taki jak Hermann Maier stracił dom i gospodarstwo (...). 475 tys. marek zapobiegłoby jego nieszczęściu.*” Dała dobry przykład i przekazała darowiznę 100 marek na rzecz upadającego gospodarstwa ekologicznego Maiera. W rezultacie ponad 100 osób przekazało darowiznę,



w niektórych przypadkach kwoty takie jak 10 000, 30 000 i 50 000 DM. Pieniądze zostały zdeponowane na rachunku powierniczym i miały wrócić do darczyńców, jeśli suma nie zostanie zebrana. W dniu 14.11.2000 r., pięć minut przed godziną 11.00, bank wezwał sąd do ogłoszenia, że niezbędna kwota została zebrana i że egzekucja zostanie uchylona. W rezultacie farmę można było prowadzić dalej, czym zajęła się córka Maiera, Annette, absolwentka inżynierii rolniczej, przy aktywnym wsparciu jego syna Edgara, mistrza maszyn rolniczych i obróbki metali.

Zgodnie z procedurami wywalczonymi przez Ernsta Maiera, ogłuszone na pastwisku zwierzę musi

być wykrwawione i przetransportowane do miejsca rozbiórki tuszy. W tym czasie ani kropla krwi nie może trafić do gleby. Chcąc dostosować się do tych przepisów Maier w latach 90. pracował nad skonstruowaniem mobilnej skrzyni, do której ogłuszone zwierzę jest załadowywane i skrawiane przez podcięcie żyły. Krew trafia do odpowiedniej wanny. Skrzynia jest następnie transportowana ciągnikiem do miejsca rozbioru, które znajduje się na terenie farmy, albo w bliskim sąsiedztwie gospodarstwa, gdzie tusza jest fachowo sprawiana przez doświadczonego rzeźnika. Taki ubój zwierząt jest zgodny z przepisami zawartymi w rozporządzeniu o dobrostanie zwierząt. Pod koniec ubiegłego wieku na świecie nie było porównywalnej technologii uboju. Z powodu braku pieniędzy skrzynia została zespawana i zbudowana z dostępnych maszyn rolniczych i złomu stalowego. Niemniej Ernst Hermann Maier wielokrotnie zastanawiał się, w jaki sposób ten MSB można ulepszyć i zoptymalizować. Z powodu braku funduszy przemysłeni te nie mogły długo zostać zrealizowane. Dopiero współpraca z Uniwersytetem w Kassel Witzenhausen i możliwość pozyskania środków unijnych na ten cel zaowocowała pierwszym, a następnie drugim prototypem mobilnej skrzynki ubojowej, MSB II.

W 1995 r. Ernst Hermann Maier założył stowarzyszenie Uria e. V., promujące utrzymanie zwierząt zorientowane na ich dobrostan, które jest szczególnie zaangażowane w zniesienie transportu zwierząt rzeźnych. Doradza właścicielom zwierząt domowych, rzeźnikom, sprzedawcom zwierząt i władzom w zakresie wdrażania praktyk przyjaznych zwierzętom podczas hodowli i uboju.

W 2004 r. weszło w życie rozporządzenie UE nr 853/2004 dotyczące higieny mięsa. Wszystkie zarejestrowane rzeźnie na terenie całej UE musiały do końca 2009 roku sprostać restrykcyjnym wymogom, w przeciwnym razie mogłyby zostać zamknięte. W 2005 r. rzeźnia URJA, która dokonywała uboju pastwiskowego, skrwawiania w oparciu o skonstruowany przez E. Maiera boks złożyła wniosek do UE o zatwierdzenie tej przyjaznej metody uboju zwierząt. Wniosek rzeźni URJA został jednak odrzucony, i decyzją inspekcji weterynaryjnej ubój pastwiskowy nie mógł być kontynuowany po 1 stycznia 2010 roku. W decyzji czytamy, że zgodnie z rozporządzeniem UE akceptowane są tylko żywe zwierzęta dostarczone do rzeźni. W rzeźni URJA zwierzęta są zabijane i skrwawiane na pastwisku. Z pewnymi trudnościami udało się zapobiec zamknięciu rzeźni URJA, a wymaganą zgodę uzyskano w dniu 21.12.2009. Ministerstwo Spraw Wiejskich i Ochrony Konsumentów (MLR) uznało następnie ubój pastwiskowy za ubój nadzwyczajny. W rezultacie mięso zwierząt

poddanych ubojowi nie mogło być w pełni wprowadzone do obrotu. Dopiero w dniu 24 marca 2011 r. MSB II uzyskał pełną zgodę UE na taką metodę uboju bydła i możliwość sprzedaży mięsa w całej UE.

Ernst Hermann Maier w 2012 roku za swoją niestrudzoną pracę na rzecz poprawy dobrostanu zwierząt i konsekwentne zaangażowanie w dążenie do celu został nominowany do prestiżowej nagrody im. Wernera Bonhoffa, kładąc tym samym kamień milowy na drodze do godnego traktowania zwierząt. Hodowca ma nadzieję, że inni pójdą w jego ślady, a także skorzystają z Mobile Schlachtbox i w razie potrzeby zasięgną porady URJA. Takie konsultacje są bezpłatne dla członków klubu. Ernst Hermann Maier mówi, że wielu rolników chce funkcjonować w bardziej niekonwencjonalny sposób, ale często nie wie jak, i ich wysiłki są udaremniane przez lokalne władze, które zasłaniają się przepisami UE. Ma również nadzieję, że jak najwięcej osób zostanie członkami stowarzyszenia Uria, aby prowadzić wspólny lobbying na rzecz dobrostanu zwierząt.

Dzięki swojej determinacji Ernst Hermann Maier zalegalizował w Niemczech ubój zwierząt na pastwisku. Taką samą drogę w naszym kraju przechodzi właśnie Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsny z jego prezesem Piotrem Rydlem i rzecznikiem związku Dariuszem Pudełko. W prace zaangażowani są także inni hodowcy zainteresowani taką formą uboju. Ubój ten, trzeba przyznać, jest bardziej przyjazny zwierzętom niż tradycyjny, gdzie okres przedubojowy wiąże się ze stresem zwierząt i pogorszeniem jakości mięsa. Ubój pastwiskowy pozwala na traktowanie zwierząt z należnym szacunkiem i utrzymywanie ich w pełnym dobrostanie do końca ich życia. Pytanie tylko, jakiemu lobby zalegalizowanie tej metody uboju bydła będzie przeszkadzało?

Katarzyna Markowska

Aktualne informacje oraz kontakt do hodowców pilotażujących sprawę legalizacji w Polsce uboju pastwiskowego znajdują Państwo na stronie: <https://polskaczerwona.pl>